NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 15 | Wąbrzeźno, dnia 12 kwietnia 1930 r. | Rok 8

Ewangelja

św. Mateusza, rozdz. 21, wiersz 1—9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie Mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nię. A rzesza bardzo wielka, słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

Nauka

Czemu Pan Jezus tak uroczyście, a zarazem tak pokornie odprawił wjazd do Jerozolimy?

1. Aby wedle woli Ojca Niebieskiego być posłusznym i wypełnić proroctwo Zacharyasza proroka. Aby wypełniając ściśle to proroctwo, żydom wyraźny dać dowód, że jest oczekiwanym przez nich „Synem Dawidowym“, „Mesyaszem“, „Królem żydów“ i że chce, aby Go jako takiego uznano. 2. Sposób w jaki się odbył ten wjazd uroczysty, wskazywał, że nie chce być uznanym jako „świecki książę“, lecz jako Król Królestwa niebieskiego. Dlatego też nie wjeżdża na rumaku, lecz tak, jak w dawniejszych czasach Izraela czynili sędziowie i królewicze, na oślęciu, jako łagodny, pokorny i miłościwy król i książę pokoju.

Czemu lud wprowadził Pana Jezusa do Jerozolimy wśród okrzyków radości i z palmami w ręku?

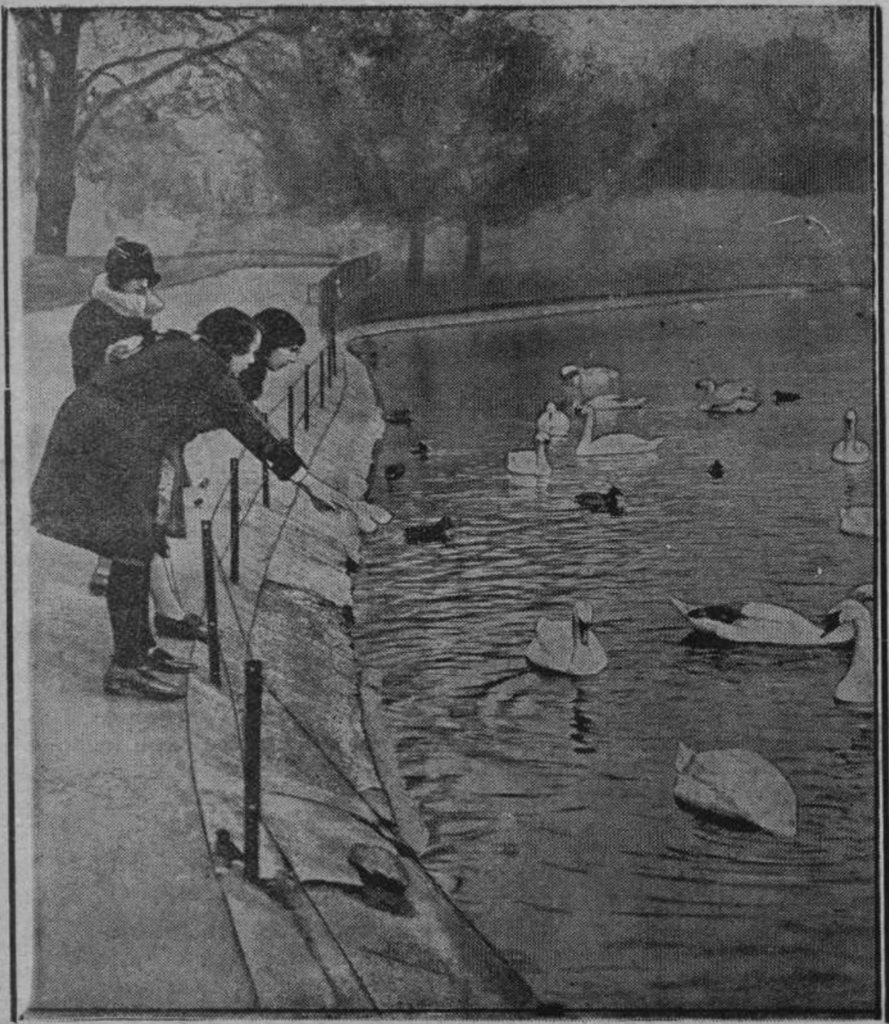
Dlatego, że 1. lud widział w Panu Jezusie obiecanego Mesyasza i króla i jako swemu królowi oddać Mu chciał hołd powinny. 2. Z natchnienia Bożego odgadywał lud, że Pan Jezus jest zwycięzcą księcia śmierci i założycielem Królestwa niebieskiego na ziemi.

Czemu się święci palmy i odbywa procesję?

1. Aby w myśl odmawianych przez Kościół modlitw dzierżący w ręku te palmy uzyskali obronę ciała i duszy. 2. Aby mieszkańcy miejsc, w których te palmy zatknięto, wolni byli od wszystkich przeciwności. 3. Aby dzierżący te palmy wskutek modłów Kościoła osiągnęli siłę ozdobienia swej duszy dobrymi uczynkami i tym sposobem wychodzili na spotkanie Chrystusa Pana. 4. Abyśmy za przyczyną Chrystusa, którego członkami jesteśmy odnieśli zwycięstwo nad królestwem ciemności i śmierci, i abyśmy się stali uczestnikami Jego zmartwychwstania i tryumfalnego wstąpienia do nieba. O palmowych gałązkach pisze Augustyn święty: „Są one oznaką zwycięstwa, gdyż Pan pokonał śmierć Swą śmiercią i znamieniem Krzyża odniósł zwycięstwo nad czartem, księciem śmierci“. Dlatego też wyprzedza procesję znamię Krzyża i rozlega się odgłos pieni pochwalnych. Gdy pochód staje przed bramą kościelną, kapłan kołace krzyżem w drzwi zamknięte, aby przez to oznaczyć, że grzech Adamowy zamknął przed nami wrota niebieskie i że dopiero Krzyż i zwycięstwo Jezusa nad śmiercią otworzyło Kościół i bramy wiekuistego raju dla ludzi miłujących Boga.

Jak należy brać udział w uroczystej procesji palmowej?

1. Wyobrażać sobie, że z pobożnym ludem jerozolimskim wychodzisz na spotkanie Pana Jezusa i że witasz w rzeczywistści Zbawiciela, przyczem możesz mówić słowa: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna na wysokościach. 2. Proś serdecznie Pana Jezusa o łaskę, aby, zazieleniały w twej duszy palmy dobrych uczynków i ułatwiły ci zwycięstwo nad światem, czartem i pokusami ciała, byś się stał godnym wstępu do niebieskiej Jerozolimy!



Wiosna w parku

LIST JAGUSI DO KACPERKA.

W pierwszych słowach listu mojego donoszę ci, że jestem zdrowa i trzymam się już drugi tydzień na posadzie do wszystkiego, którą mi naraiła poczciwości maglarka, bo teraz inaczej wogóle nie można, tylko za protekcją.

Zdaje się, że trafiłam niezgorzej, bo stary i stara wielkich wymagań nie mają, razem chodzą do biura, razem zalegają z komornem i wspólnie też wymigują się od rozmaitych rat, których na pierwszego mają do djabła i trochę.

Jak wrócą oboje na obiad, to są głodne jak wilki więc żadnych grymasów i wydziwiań co do jadła niema, tylko się zmiata wszystko, co na talerzu, bez żadnej krytyki, której, jak ci wiadomo, nie lubię, bo jestem nerwowa.

Gdy sprzątnę ze stołu, to mój stary zasiada do gazety i czyta sprawozdania sejmowskie i wtedy nic go nie obchodzi, bo podobno ma chłop do polityki ogromne zadęcie.

Zaś stara pokręci się trochę po pokoju, spojrzy na zegar i najczęściej leci do kina na premjerę, ale zawsze sama bo stary nie jest na te rzeczy łasy i przeważnie zasypia, jak się na sali robi ciemno, gdyż mówi, że jest przepracowany.

Bardzo możliwe, bo jeszcze nie spotkałam człowieka, któryby nie narzekał na przepracowanie, ale powiem ci poufnie, że stary nie ma serca względem swej kobiety i to mi się nie podoba.

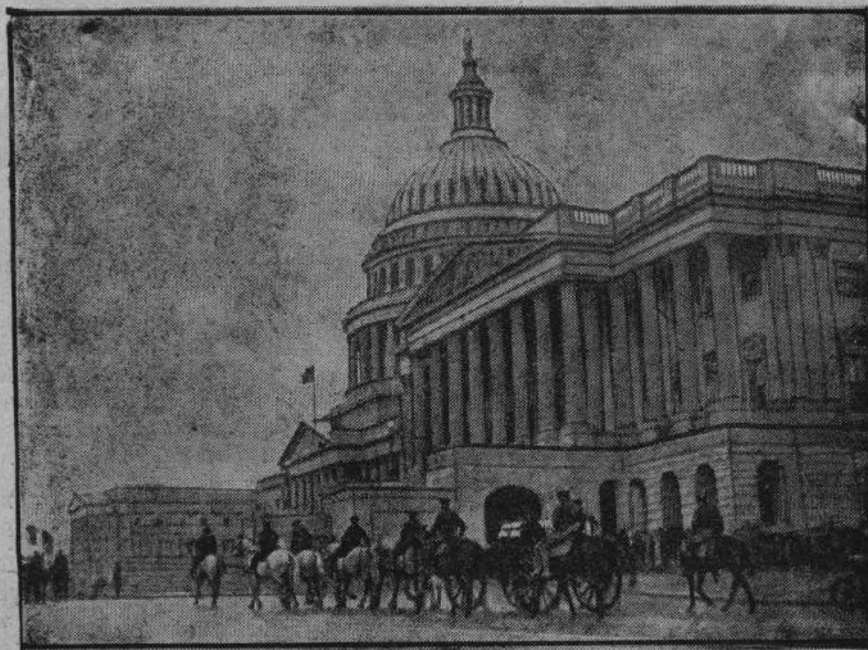
Bo choćby wczoraj... Wróciła z kina zbeczana i roześmiana, jako że pokazywali na płótnie melodramat „Ostatnia miłość maharadży“ aż w czternastu obrazach i z wesołą rewją na końcu.

Przychodzi ona, a stary furt jeszcze zaczytany w tych sejmowskich politykach.

Zaczyna mu kobieta ze szczerego serca opowiadać dokładnie o tym maharadży, aż ja sama za drzwiami przystanąłam, bo lubię takie rzeczy, a nasz stary siedzi jak marmurek, jakby nie do niego mówiono, a potem zerwał się jak oparzony i narobił gwałtu, jako że mu się dzieje krzywda, bo nie może spokojnie gazety przeczytać w swoim własnym domu.

Ona mu na to ze spokojem odrzekła, że jest zmanierowany snop a jak chwycił za palto i był na schodach, to jeszcze dorzuciła — tyran i idjota!!

Zaś sama posmutniała i zaczęła łazić z kąta w kąt, aż mi jej żal było. Później zaśpiewała sobie „Szkoda twoich łez, dziewczyno“, ubrała się i poszła do drugiego kina, czego i tobie z całego serca życze — Jagusia. **A. (v**

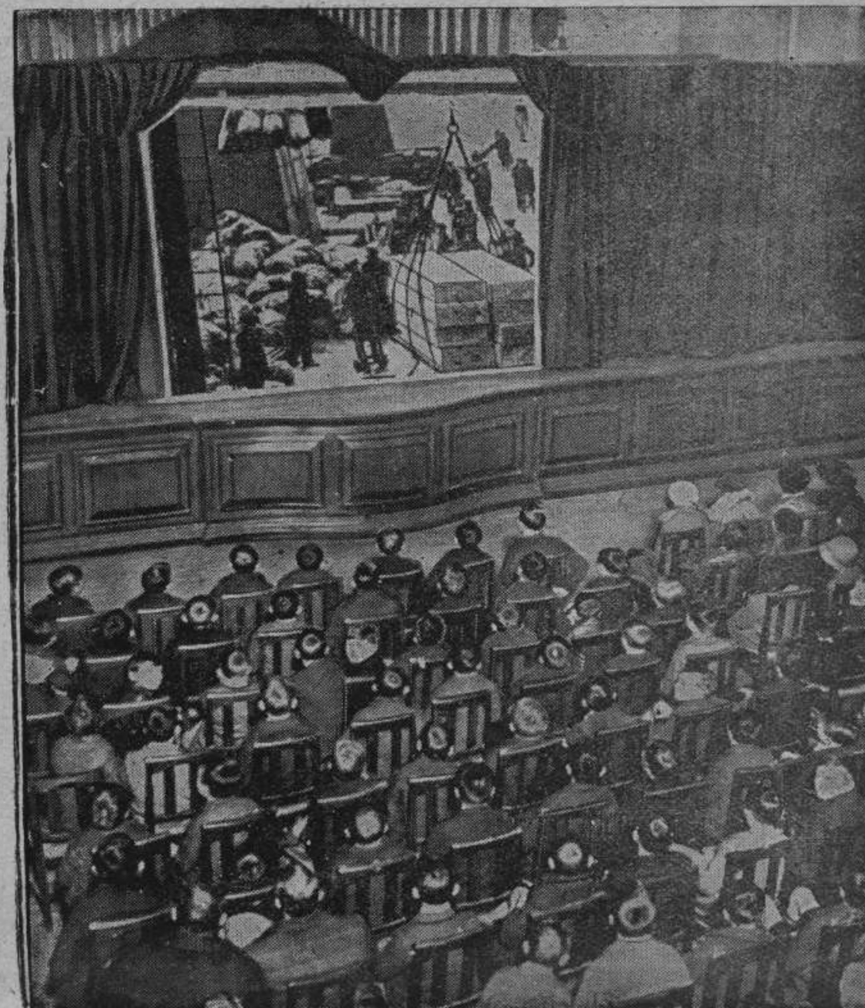


Pogrzeb b. prezydenta Tafta
odbył się ostatnio w Waszyngtonie z wielką pompą. Na zdjęciu widzimy orszak pogrzebowy przed Kapitolem.



Dr. Brünning
nowy kanclerz Rzeszy Niemieckiej.

— **Statystyka świadectw dojrzałości w Polsce.** Urząd statystyczny ogłosił wykazy dotyczące świadectw dojrzałości, wystawianych przez ogólnokształcące w Polsce szkoły średnie. W r. 1921 świadectw tych było 7,381, w r. 1925 — 10,259 a obliczenie za rok szkolny 1927-8 daje ogólną liczbę matur 13,530, w czem 8,874 mężczyzn a 4,656 kobiet. Państwowe szkoły wydały 7,275 matur, samorządowe 570, prywatne 4,854, eksternów było 871. Według typów świadectw najwięcej było humanistycznych, bo 8,480, następnie matematyczno - przyrodniczych 2,487, klasycznych dawnych 1,529, klasycznych nowych 1010, neohumanistycznych 41, handlowych 29, licealnych 31. Według wyznań otrzymało maturę 9,150 katolików, 3,118 żydów, 689 greko - katolików, 370 ewangelików, 178 prawosławnych. (m



Film na usługach szkoły.
W Stanach Zjednoczonych wprowadzono ostatnio w szkołach film naukowy, jako pomoc w nauczaniu niektórych przedmiotów. Na zdjęciu widzimy dzieci szkolne na lekcji o handlu i żegludze.

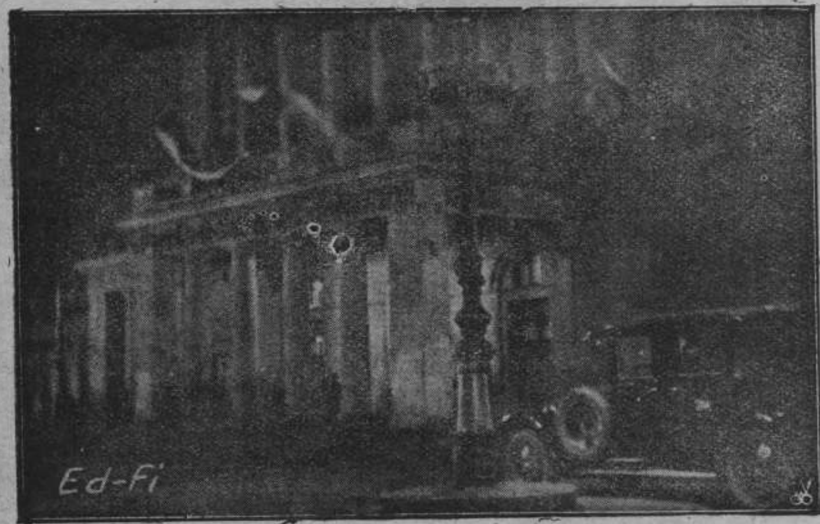


Dr. Cook
osławiony amerykański „badacz bieguna,“ po wyjściu z więzienia.



„Europa“
olbrzymi parowiec niemiecki zdobył „błękitną stęgę“, przepływając Atlantyk w ciągu 4 dni i 17 godz.

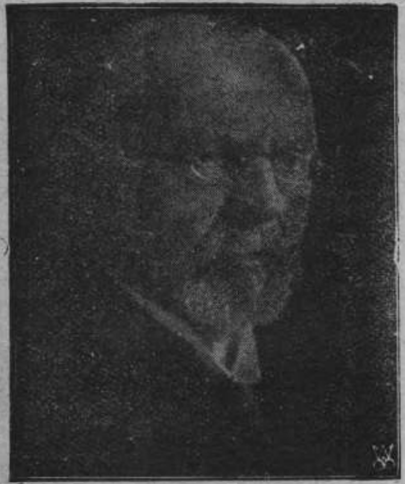
WARSZAWA w NOCY



Przed Teatrem Wielkim.



Kościół św. Krzyża.



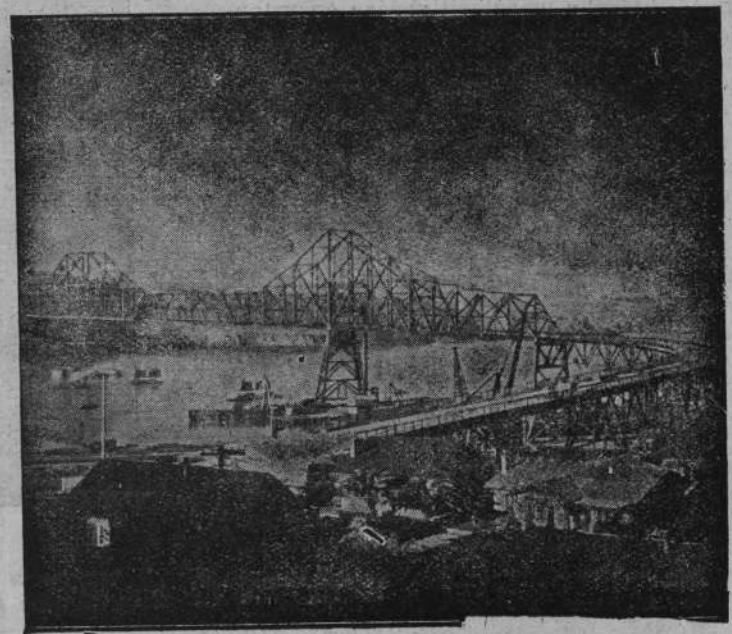
ZGON CZESKIEGO PISARZA
W Pradze zmarł ś.p. Alois Jiraszek znakomity czeski powieściopisarz.



W Warszawie zginął śmiercią lotnika ś. p. Karol Trzetrzewiński, młody pilot i konstruktor.



Ghandi idzie. .
Powyżej widzimy pierwsze zdjęcie z wielkiego demonstracyjnego pochodu Ghandiego do salin.



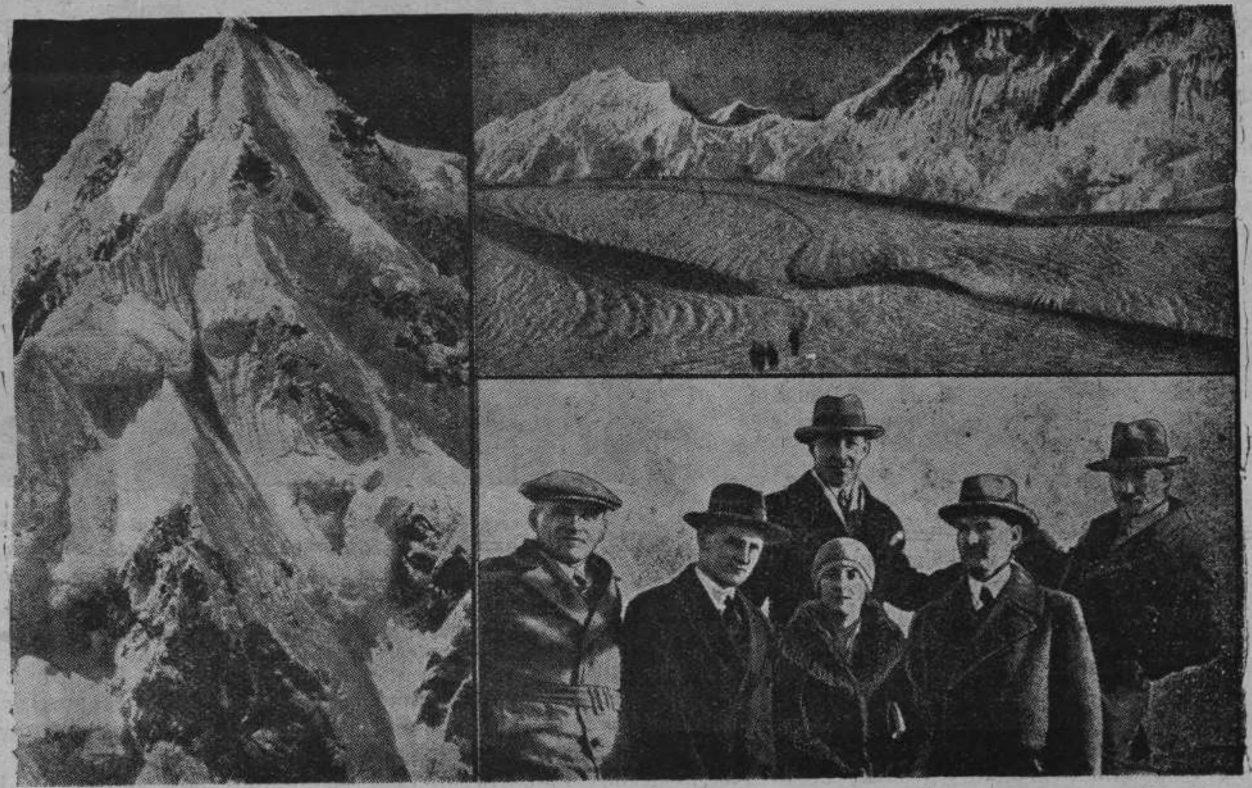
Olbrzymi most żelazny nad zatoką San Francisko.



H. C. Andersen
słynny duński bajkopisarz, którego 125 rocznicę urodzin obchodzono w dniu 2. kwietnia uroczyście w całej Danji.



Dziko poszarpane bloki górskie w południowej Dakocie



Na zdobycie Himalaji.
Pod przewodnictwem niemieckiego geologa dr. Dührenfurta wyruszyła niedawno w Himalaje nowa ekspedycja, której celem jest zdobycie szczytu Kauszendżunga. — Zdjęcie nasze przedstawia: po lewej górę Kauszendżunga, po prawej widok na Himalaje, u dołu członków ekspedycji z prof. Dührenfurtem i jego żoną.

ORYGINALNE PROFESJE KOBIECE.

Niełatwą jest rzeczą wynaleźć nowy zawód, któryby umożliwił znośną egzystencję. A jednak samo życie wytwarza wciąż nowe profesje i to znacznie częściej, niżby się zdawać mogło. Sztuka wynajdywania zawodów, odpowiadających rzeczywistym potrzebom, kwitnie zwłaszcza wśród kobiet amerykańskich. Najbardziej znaną pomiędzy nimi jest bezsprzecznie wynalaz czyni „gift shops" t. j. przedsiębiorstwa, gdzie kupujący specjalnie nabywa podarunki, a zarazem otrzymuje radę, jakim prezentem może uszczęśliwić swego bliźniego. Bierze się tu pod uwagę indywidualne cechy osób obdarzającej i obdarowanej.

Pierwszy „gift shop" założony był przed kilku laty przez córkę pewnego antykwarjusza z Montrealu. Po krótkim czasie poradnia cieszyła się olbrzymią wprost popularnością i pół miasta odwiedzało ją regularnie. Młoda kobieta miała mnóstwo świetnych pomysłów. Wiedziała bowiem z doświadczenia, że nigdy nie wiadomo, co podarować podczas rozmaitych okazji. Skutki takiej niezaradności są nader opłakane: wydaje się dużo pieniędzy, a nabywa przedmioty absolutnie niepotrzebne i niepożyteczne. Wiele innych kobiet naśladowało przykład córki antykwarjusza. W licznych „gift shops" kupujący bywa uprzejmie objaśniany, w jaki sposób może najpraktyczniej wydać pieniądze. Obowiązkiem kupując. oczywiście jest dać objaśnienie wszelkich szczegółów, dotyczących charakteru, przyzwyczajeń i warunków życia przyjaciół, dla których nabywa prezent. Cechą znamienną pierwszorzędnych „gift shops" jest bogaty wybór przedmiotów, których nigdzie indziej dostać nie można. Bardzo często z takiem przedsiębiorstwem związane są pracownie, gdzie specjalnie wykonywa się pomysły poradni, a właścicielka uważa sobie za punkt honoru, by wszystkie jej prezenty zasługiwały na miano oryginalnych. Setki kobiet w Ameryce zarabia obecnie na utrzymanie w „gift shops", a wszystkim powodzi się doskonale.

Bardzo podobnie ma się też rzecz z dziedziną zabawek.

Pewna Amerykanka wpadła na pomysł, by dawać rady rodzicom i przyjaciołom, kupującym zabawki dla milusińskich.

Początkowo były to wyłącznie rady, dawane za pewnem wynagrodzeniem. Z biegiem czasu pani ta spostrzegła, jak mało doskonały jest jeszcze cały przemysł zabawkarski. Nawiązała więc kontakt z fabrykantami zabawek, którzy zaczęli wyrabiać rozmaite przedmioty według obstalunku i pomysłu poradni. Z takiej współpracy wytworzył się z czasem tak zwany „salon zabawkarski", który jest pewnym rodzajem wystawy a zarazem poradnią, gdzie rodzice i nauczyciele informują się zwykle, jeżeli chcą dzieciom sprawić przyjemność lub dać miłe zajęcie i rozrywkę.

Ale i w Europie są kobiety, które pochwalić się mogą oryginalnemi pomysłami.

Pewna dama ze Sztokholmu wpadła na świetną ideę urządzenia jadłodajni, gdzie potrawy byłyby przyrządzane wyłącznie z owoców i jarzyn. Inicjatywa ta spodobała się niezmiernie publiczności sztokholmskiej: przy dźwiękach doskonałej orkiestry bywalcy owocowej restauracji spożywają dania, począwszy od najdroższych konfitur z ananasów, aż do skromnej marchewki, albo ludowej kapusty. Wszbią oko kosztowne owoce południowe przyrządzone w najrozmaitszy sposób. Unosi się mocny, korzenny zapach od sałatek rozmaitych barw i gatunków. Oryginalna jadłodajnia zawsze jest pełna gości, a energiczna właścicielka, która tak świet nie umiała zastosować naukę o witaminach, jest na najlepszej drodze do zrobienia miljonów.

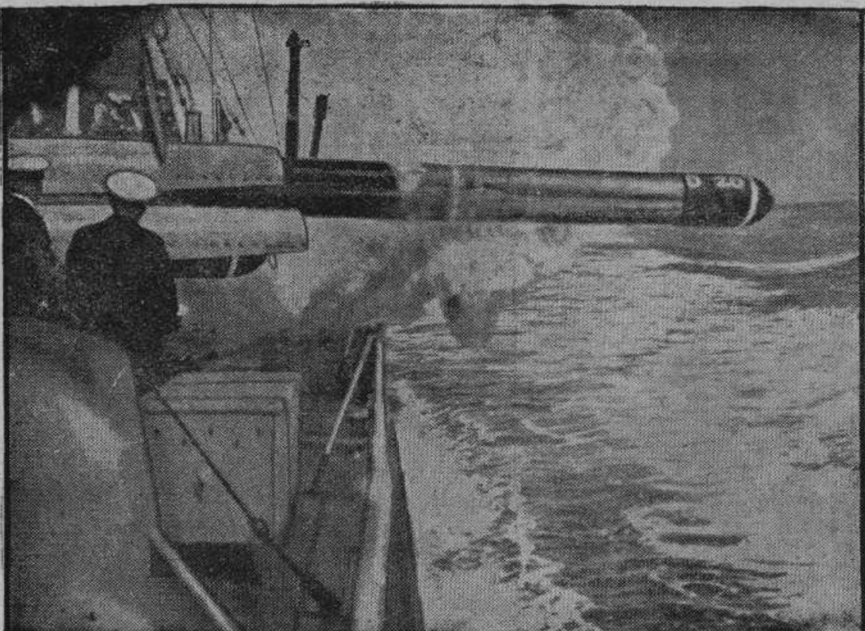
(q



Kurs oświatowy w Bielawach.
Uczestniczki kursu oświatowego i członkinie Koła Misyjnego w Bielawach z patronem ks prob Klitschem kierownikiem szkoły p. Gnypem wraz z żoną jego i nauczycielką p. Papierówną.



Emigranci rosyjscy w drodze do Ameryki
Zdjęcie nasze przedstawia grupę emigrantów rosyjskich, którzy po 70 letnich staraniach otrzymali wreszcie pozwolenie na imigrację do Stanów Zjednoczonych.



Manewry floty angielskiej.
Flota angielska na Atlantyku odbywa obecnie swe doroczne, wielkie manewry. — Zdjęcie nasze przedstawia chwilę wystrzału torpedy.

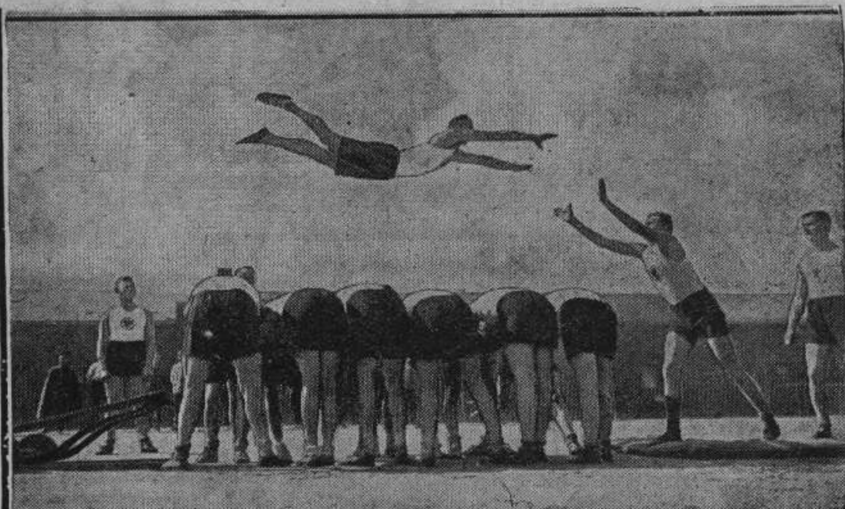






Z dziedziny mody.

Najnowsze modele wiosenne kapeluszy da nski.



Reorganizacja policji niemieckiej.
W policji niemieckiej przeprowadzono doniosłą reorganizację, a mianowicie rząd niemiecki zdecydował się znacznie podnieść wymagania dla osób, starających się o przyjęcie do kadr policyjnych. Szczególny nacisk kładzie się na wszechstronne wyszkolenie sportowe kandydatów.— Zdjęcie przedstawia ćwiczenia gimnastyczne policji niemieckiej, stojące jak to widzimy, na bardzo wysokim poziomie.

(Niedole zycia Pata i Patachona.

Wysoki i chudy Pat jest o dziesięć lat starszy od niskiego, okrągłego Patachona.

Urodził się w Kopenhadze, gdzie ojciec jego zajmował się blacharstwem.

Większą część swych szkolnych czasów spędził w Chicago. Tu przeżywał najcięższy okres swego żywota.

Wkrótce potem rodzina jego wyjechała do obcego miasta, gdzie spotkał ją wielce bolesny cios: ojciec został przejechany przez tramwaj.

Matka więc musiała dbać teraz o utrzymaniu całej rodziny, której stan był opłakany. Niedługo jednak po tym wypadku zaświtał promyk szczęścia.

Rodzinie Szenstremów (Pata) wypłacono dość znaczną sumę jako odszkodowanie, poczem cała rodzina znów powróciła do Danji. Tutaj wstąpił Karol do introligatora, gdzie uczył się tego zawodu.

Nieprzeparty jednak pociąg do teatru rósł w sercu coraz więcej i wkrótce udało mu się wstąpić do teatru Norrebro.

Tam grał przez szereg lat, ale zarabiał minimalnie.

Przez dłuższy czas otrzymywał gażę: 50 koron mies. W r. 1910 wstąpił Szenstrem do wytwórni Nordisk Film, gdzie stał się wkrótce aktorem poszukiwanym niemal przez wszystkie przedsiębiorstwa filmowe. Gdy reżyser Lan Lauricen zaczął pracować samodzielnie, Szenstrem filmował pod kierownictwem już wespół z Patachonem.

Ten mając 4 lata, był z ojcem swym, szewcem, pierwszy raz w cyrku.

Pewnego dnia pobiegł do dyrektora budy cyrkowej, stając przed nim na rękach, na głowie, fikał koziołki i wreszcie ku ogromnemu swemu zadowoleniu został przyjęty.

Tu rozpoczął młody Harald swój bieg życia w cyrku. Występował jako człowiek, — żmija i uchodził na owe czasy za najznakomitszego błazna.

Pewnego poranka otrzymał korzystne engagement do wytwórni filmowej, w której pracował Pat.

Od tego czasu jeden jedyny raz Karol Szenstrem i Harald Madsen nie byli Patem i Patachonem.

W powyższym bowiem filmie Pat grał Don Kicheta zaś Patachon Szanszo Pansę. Tutaj wykazał Pat więcej niż w innych rolach swoje zdolności aktorskie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że łagodny i budzący śmiech swoją komiczną postacią Patachon w wymienionym wyżej filmie był godnym partnerem długiego Pata. (m

H-U-M-O-R



Georgia Graves,
popularna tancerka Folies Bergeres w Paryżu.

Pierwszy wypadek.

Pan Y. w żaden sposób nie chciał się zgodzić na wybór swej córki i unikał widzenia się z przyszłym swym zięciem. Dopiero po paru miesiącach nalegań córki ustąpił, wobec czego wybrany przyszedł doń z wizytą specjalną jako narzeczony.

— Zanim podam do wiadomości nasze zaręczyny — zaczął rozmowę młody człowiek — chciałbym wiedzieć, czy w rodzinie państwa nie było wypadków choroby umysłowej. Pytam o to w trosce o wspólną przyszłość.

Przyszły teść zbladł, usłyszawszy to pytanie, po chwili jednak, zmierzywszy narzeczonego od stóp do głowy, odpowiedział:

— Moja córka jest w naszej rodzinie pierwszym tej choroby wypadkiem. (m

— Ile razy zauważysz jakąś ładną kobietę, zawsze zapominasz, że jesteś żonaty.

— Nie. Właśnie wtedy muszę o tem pamiętać. (m

*

Dorżyzna.

— Co mi pan policzy za tę butelkę wódki?

— Niech mi pan zapłaci moje własne koszty, z zarobku zrezygnuję.

— Z przyjemnością.

— No to mi pan zapłaci tysiąc złotych kary i miesiąc aresztu, bo tyle właśnie mnie samego kosztuje ta wódka. (v

*

Ładna perspektywa.

— Proszę mi wyrwać ząb, ale pod chloroformem.

— Z przyjemnością, ale honorarium zgóry.

— Dla czegóż to?

— A jak się pan nie obudzi? (v

*

Z WIELKIEGO ŚWIATA.

Na święta przyjechał do domu syn, który dla dokończenia praktyki zawodowej od roku przebywał kolejno w paru większych miastach.

Podczas wieczerzy ojciec kichnął. Syn zachowuje się tak, jakby tego kichnięcia nie zauważył.

— Ładnie się wykształciłeś w grzeczności — odzywa się dotknięty takiem zachowaniem się syna ojciec — zapomniałeś, że jak kto kichnie, to mu się mówi: „na zdrowie!"

— To przestarzały zwyczaj, kochany ojcze — odpowiada syn — teraz w wielkim świecie możesz pęknąć z kichania, a nikt się słówkiem nie odezwie. (m

*



— Co się tam w środku odbywa, wesele czy bijatyka?

— Dotychczas jeszcze wesele...

(„Rire").

*



40. rocznica urodzin.

— Serdeczne dzięki za wspaniały tort imieninowy. Ale powiedz mi, co znaczy ta gruszka elektryczna?

— To jest gruszka 40-świecowa.

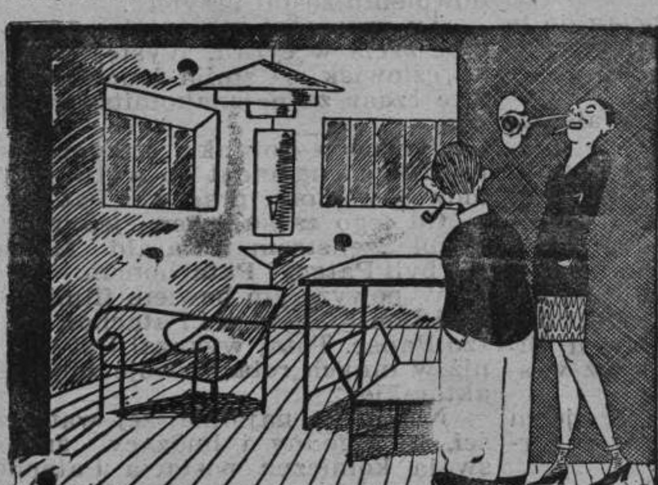
(„Passing Show").

*



— Pani (do optyka): „Przepraszam za ciekawość, ale syn mój chciałby chętnie wiedzieć, jak to się wymawia?"

(„Passing Show").



Nowoczesne meble

— Aha ojciec pani jest lekarzem, a to jest prawdopodobnie jego pokój operacyjny?

— Nie, to jest nasz nowy salon.

(„Berlingske Tidende").